IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 41)**
- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 39)**
- **Komisji Zdrowia (nr 55)**

z dnia 20 stycznia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 41)

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 39)

Komisji Zdrowia (nr 55)

20 stycznia 2021 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży, Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Zdrowia, obradujące pod przewodnictwem posła **Tomasza Latosa (PiS)**, przewodniczącego Komisji Zdrowia, rozpatrzyły:

– informację Ministra Zdrowia, Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz Ministra Edukacji i Nauki na temat popularyzacji sportu wśród dzieci i młodzieży jako instrumentu walki z otyłością.

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Kraska** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Anna Krupka** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu wraz ze współpracownikami, **Marzena Machałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami oraz **prof. dr hab. n. med. Artur Mamcarz** członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Stylu Życia.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska**, **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk**, **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Jakub Stefański**, **Elżbieta Wojciechowska** i **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dzień dobry. Witam bardzo serdecznie panie i panów posłów. Witam pana ministra. Wiem również, że pani minister Machałek tutaj oddelegowała panią dyrektor. Witam panią minister Krupkę. Pana ministra Kraskę witałem na początku.

Szanowni państwo, mamy dzisiaj połączone posiedzenie trzech Komisji – Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki oraz Komisji Zdrowia – zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu. Posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Na początku sprawdzimy kworum, więc proszę o uruchomienie procedury. Proszę o przyciśnięcie dowolnego przycisku. Przepraszam państwa, jeszcze chwilka oczekiwania. Trzeba wyliczyć kworum niezależnie dla trzech Komisji, dlatego to trochę trwa.

Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, informacja dla osób, które są na łączeniu i jeszcze nie zdążyły zagłosować – można w dalszym ciągu potwierdzić swoją obecność i zagłosować, to głosowanie jest otwarte.

Porządek dzisiejszego posiedzenia zwołanego przez marszałek Sejmu przewiduje rozpatrzenie informacji na temat popularyzacji sportu wśród dzieci i młodzieży jako instrumentu walki z otyłością.

Może w tym momencie oddam na krótko głos przewodniczącemu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Pan przewodniczący Raś krótko powie, skąd taka inicjatywa tej Komisji. Potem oddam głos panu ministrowi. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, poprosiłem o ten głos dlatego, że będę musiał się udać do kolejnych obowiązków i nie będę na dalszej części obecny. To uzasadnienie pracy Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki wydaje się bardzo istotne. Dlaczego teraz się tym zajmujemy? Szanowni państwo, zwrócę uwagę wszystkim państwu posłom, ministrom, ale przede wszystkim ministrowi odpowiedzialnemu za edukację – szkoda, że nie ma w randze ministra przedstawiciela…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie przewodniczący, będzie. Proszę mówić.

Poseł Ireneusz Raś (KO):

Stwierdzam tylko fakt. Natomiast prawdą jest, że z procedowanych informacji prezesa Najwyższej Izby Kontroli kilka miesięcy temu wynikało, że mamy duży problem, jeśli chodzi o popularyzację, wdrażanie pewnych programów, które są dedykowane i finansowane ze strony ministra właściwego dla sportu. Tutaj była laurka dla pani minister Krupki odnośnie do infrastruktury i nakładów na zajęcia dodatkowe, SKS-y. NIK stwierdził – w skrócie powiem – że za zwielokrotnieniem środków ze strony ministra sportu na te dodatkowe zajęcia w szkole nie zwiększa się liczba uczestniczących w tych zajęciach. To jest rzecz do absolutnej poprawy ze strony ministra edukacji. Taki wniosek zgłaszam, żeby minister edukacji to przeanalizował i swoimi środkami spowodował, aby środki, które rząd przeznacza z puli sportu, były lepiej wykorzystane. Jesteśmy za tym, żeby tych pieniędzy było jak najwięcej. To jest takie nasze wspólne stanowisko Komisji, myślę, że ponad podziałami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jestem przekonany, że pani minister to analizuje, ale usłyszymy zapewne o tym w dyskusji.

Teraz oddaję głos przedstawicielowi Ministerstwa Zdrowia. Bardzo proszę, pan minister Kraska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemar Kraska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, na początek może osobista dygresja. Jestem starszej daty, jestem dziadkiem, pamiętam swoją młodość. Największą karą dla nas było, jeśli nas rodzice zostawili w domu i nie pozwalali wyjść na boisko. W tej chwili niestety jest odwrotnie.

Myślę, że bardzo ważne, iż dziś poruszamy ten temat. Rok 2020, rok pandemii koronawirusa także nie sprzyjał aktywności fizycznej, szczególnie dzieci i młodzieży. Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że średnio obywatel na Ziemi przytył ok. 4 kg w czasie pandemii koronawirusa, czyli bardzo dużo. Na pewno oprócz prawidłowego żywienia w młodym wieku bardzo ważna jest aktywność fizyczna. To aktywność fizyczna rozumiana w sensie regularnej aktywności fizycznej, która pobudza, szczególnie w tym wieku wzrastania dzieci i młodzieży, sprawność układu krążenia, układu oddechowego, ale także pomaga w utrzymaniu sprawności fizycznej organizmu, również zmniejsza w wieku późniejszym ryzyko występowania chorób przewlekłych. Wiemy, jak nadwaga wpływa na choroby układu krążenia, choroby nowotworowe, cukrzycę, czyli choroby cywilizacyjne.

Jeżeli obserwujemy zmniejszoną aktywność fizyczną w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości, widzimy też, że niestety tak zwana wysokość szczytowej masy kostnej zdecydowanie się zmniejsza. W tym okresie aktywność fizyczna powoduje, że zdecydowanie większa jest gęstość kości, która wypracowana w okresie młodzieńczym, potem w wieku dorastania i starszym odbija się niestety na naszej tendencji na przykład do złamań wielu kości. To jest wszystko wypracowane w okresie młodzieńczym.

Przytoczę państwu kilka, nie tylko światowych, lecz także z naszego kraju danych epidemiologicznych, jeżeli chodzi o nadwagę i otyłość. Światowa Organizacja Zdrowia zakłada, że do roku 2025 na świecie będzie ok. 70 mln dzieci w wieku do 5 lat z nadmierną wagą ciała. Liczba dzieci otyłych powyżej 5. roku życia zmieni się z 11 mln w roku 1975 do 124 mln w roku 2025. Polskie dzieci niestety zaliczane są do dzieci najszybciej

tyjących w Europie. Zgodnie z wynikami badań już 10% dzieci w wieku od 1 do 3 lat ma otyłość lub nadwagę, a dodatkowo 18,4% jest zagrożone nadmierną masą ciała. Problem nadwagi i otyłości dotyczy niemal co trzeciego dziecka w wieku 8 lat.

Jeżeli mówimy o dzieciach starszych, czyli uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, czyli od 10 do 16 lat, problem nadwagi u gimnazjalistów to jest 22%, a u gimnazjalistek – 16%.

Aktualnie, jeżeli mówimy o dzieciach, także warto wspomnieć o osobach dorosłych. Państwowy Zakład Higieny w ramach Narodowego Programu Zdrowia przeprowadził w 2018 roku badanie, w którym wykazał, że w Polsce 58,8% mężczyzn cechuje wysoka masa ciała, a 41,1% kobiet także posiada nadmierną masę ciała. Jeżeli mówimy już o otyłości, to jest proporcjonalnie 11,2 i 11,3%.

Od wielu już lat w piramidach zdrowotnych jest zaznaczane, jak bardzo ważna jest nie tylko dieta, lecz także aktywność fizyczna, praktycznie od wieku niemowlęcego. Dzieci do 1. roku życia powinny być aktywizowane już kilkakrotnie w ciągu dnia poprzez zabawy na przykład na podłodze, na brzuszku – to jest minimum 30 minut. W wieku poniżej 1. roku życia to już jest zdecydowanie dłuższy czas – ponad godzinę. W wieku 1–2 lata to jest prawie 180 minut aktywności. Przedszkolaki, czyli dzieci od 3. do 4. roku to jest 180 minut, w tym 60 minut to powinny być zabawy już takie energetyczne, kiedy dziecko naprawdę jest bardzo aktywne. Jeżeli mówimy o dzieciach i młodzieży, między 5. a 17. rokiem życia to jest 60 minut umiarkowanej aktywności fizycznej oraz przynajmniej 3 razy w tygodniu intensywna aktywność fizyczna połączona z ćwiczeniami wzmacniającymi mięśnie i kości.

Szanowni państwo, ogólna sprawność fizyczna dzieci i młodzieży w Polsce, która była oceniana przez agencję międzynarodową, wśród 17 krajów europejskich Polska niestety razem z Niemcami, Danią i Estonią zajęła przedostatnie miejsce. Według badań Eurobarometru w 2017 roku aż 56% Polaków odpowiedziało, że nigdy nie ćwiczy ani nie uprawia sportu. Regularne uczestnictwo w zajęciach sportowo-rekreacyjnych deklarowało 22% Polaków, a 25% sporadyczne uczestnictwo. To jest bardzo ważne. Jeżeli rodzice nie dają przykładu swoim dzieciom, nie są aktywni fizycznie, także i dzieci tej aktywności fizycznej nie reprezentują i nie zażywają. Aktywność fizyczna młodzieży obniża się wraz z wiekiem. Najmniej aktywne fizycznie są nastolatki z liceów bądź z techników.

Co robimy teraz, aby zwiększyć tę aktywność fizyczną? Jakie prowadzimy działania promocyjne, aby aktywność szczególnie wśród dzieci i młodzieży była zdecydowanie większa? 27 lutego 2018 r. minister zdrowia wydał rozporządzenie, w którym zawarł ogólne wytyczne, co powinniśmy monitorować, na jakie aspekty powinniśmy zwracać uwagę. Mówił tu o promocji zdrowia, profilaktyce chorób, także o inicjowaniu i prowadzeniu pewnych badań naukowych, które pokazywałyby, jak można zapobiegać nadmiernej otyłości dzieci i młodzieży. Oczywiście bardzo ważna jest platforma edukacyjna, o której za chwilę powiem parę zdań.

Także ważny jest Narodowy Program Zdrowia na lata 2016–2020, gdzie jednym z celów operacyjnych była poprawa sposobu żywienia dzieci i młodzieży, ale także właśnie wzrost ich aktywności fizycznej. Na te cele zaplanowane jest w ramach Narodowego Programu Zdrowia 30,7 mln zł. To są pieniądze pochodzące z budżetu państwa oraz ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów. Są też stworzone programy, które pomagają walczyć z otyłością. Wiele jednostek samorządowych takie programy utworzyło. To są grupy wsparcia, szczególnie dla dzieci i młodzieży, dla tych, którzy mają problemy z otyłością. Są to zajęcia w terenie, które bardzo pomagają, aby tę otyłość zniwelować.

Utworzyliśmy portal internetowy, na którym możemy zasięgnąć informacji na temat prawidłowego odżywiania się, prawidłowego sposobu życia. Są też tworzone pikniki edukacyjne ze strefami zdrowia, strefami fitness, strefami zdrowego malucha. To jest propagowanie takich zachowań, gdzie właśnie całe rodziny przychodzą i mogą zasięgnąć informacji. W 2019 roku prowadziliśmy działania edukacyjne, które to właśnie motywują całe rodziny z dziećmi – był to program „Rodzinna Akcja – Zdrowa Rywalizacja”. To były programy, które trwały 2 tygodnie, kiedy rodzina musiała wykonywać pewne zadania, które propagowały poprawę nawyków żywieniowych, a także aktywność fizyczną.

Uruchomiliśmy też program, na którym możemy zobaczyć filmiki, jak prowadzić aktywność fizyczną w domu i na dworze, jak liczyć swoją aktywność fizyczną i kalorie. Z tego portalu skorzystało ponad 2,5 mln użytkowników, a odsłon było ponad 5 mln. Na tym portalu możemy znaleźć podręczniki, także dla nauczycieli, z których mogą się dowiedzieć, w jaki sposób nauczać przyjaznego żywienia i aktywności fizycznej. Są broszury dla rodziców, są plakaty z piramidami zdrowia, piramidą aktywności dla dzieci, piramidą aktywności dla młodzieży, kilka różnych filmów, które propagują właśnie zdrowy tryb życia.

W latach 2017–2019 było organizowanych także wiele pikników dla mieszkańców różnych miejscowości. Było tam propagowane zdrowe żywienie, a także ruch. Również 2 instytuty – Instytut Matki i Dziecka oraz Instytut „Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka" prowadziły badania, oceniając poziom aktywności fizycznej oraz zaburzenia odżywiania, a także ewentualne czynniki ryzyka, jakie się z tym wiążą.

Ciekawy program interwencyjno-profilaktyczny był skierowany szczególnie do dziewcząt 15-letnich który w 2018 roku realizował Instytut Matki i Dziecka. Połączenie aplikacji mobilnej w telefonach z opaską fitness – w tym projekcie brało udział 1198 dziewczyn z 48 szkół. Ich aktywność fizyczna była na bieżąco monitorowana i przekazywana do smartfonów, a potem do centrali, która analizowała te dane.

Szanowni państwo, wiele instytucji bada w tej chwili polską młodzież – pomiary antropometryczne, pomiary ciśnienia tętniczego krwi, szczególnie uczniów szkół podstawowych. Z tego są wyciągane wnioski i mamy dane, w jaki sposób powinniśmy dbać o zdrowie młodzieży. To, co wykształci się w okresie wzrastania – mówię o tkance tłuszczowej – pozostaje na długie lata. Ważne jest to, byśmy dbali nie tylko o prawidłowe odżywianie tej grupy społeczeństwa, lecz także dbali o jej aktywność fizyczną. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę o zabranie głosu panią minister Krupkę. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu Anna Krupka:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo posłowie, istotą działań Ministerstwa Sportu jest tworzenie warunków do uprawiania aktywności fizycznej skierowanej do szerokiego spektrum odbiorców, a priorytetowo traktowane są zadania skierowane do dzieci i młodzieży szkolnej. Niska aktywność fizyczna oraz nadwaga i otyłość to problematyka europejska, a wręcz światowa. Dotyka również kraje wysoko rozwinięte, co potwierdzają liczne badania. Obserwowane deficyty są wynikiem sposobu funkcjonowania społeczeństw XXI wieku, między innymi udogodnień komunikacyjnych, nawyków żywieniowych i innych uwarunkowań kulturowych właściwych dla współczesnej cywilizacji cyfrowej. Nie podlega dyskusji, że zmiany postaw oraz kształtowanie prawidłowych nawyków w społeczeństwie, w tym przede wszystkim żywieniowych, wymagają podejmowania działań na wielu poziomach.

Działania Ministerstwa w tym zakresie podejmowane są w oparciu o programy, projekty aktywizacyjne. Corocznie wspierane są przedsięwzięcia z zakresu sportu dzieci i młodzieży w ramach programów: „Szkolny Klub Sportowy", „Sport wszystkich dzieci", „Umiem pływać", zajęcia sportowe dla uczniów „Sportowe wakacje+", „Sport dla wszystkich" – tu przede wszystkim dorośli i seniorzy – oraz „Program upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych". Liczba odbiorców projektów w obszarze sportu dla wszystkich uczestników zajęć imprez i innych przedsięwzięć sportowych w 2019 roku wyniosła łącznie 13,6 mln.

Należy podkreślić, że od 2017 roku ministerstwo jest również jednym z kluczowych realizatorów Narodowego Programu Zdrowia na lata 2016–2020, w ramach którego prowadzi działania promujące zdrowy styl życia oraz zadania związane z przeciwdziałaniem nadwadze i otyłości, przeznaczając każdego roku na ten cel 25 mln zł z państwowych funduszy celowych.

Najważniejszym narzędziem profilaktyki nadwagi i otyłości jest program „Szkolny Klub Sportowy", który jest systemowym przedsięwzięciem aktywizacyjnym skierowanym do uczniów szkół dla dzieci i młodzieży, szkół podstawowych i ponadpodstawowych,

bez względu na wiek, płeć oraz sprawność fizyczną. Podstawowym zadaniem programu jest umożliwienie podejmowania dodatkowej aktywności fizycznej realizowanej w formie nieodpłatnych, interdyscyplinarnych zajęć sportowych prowadzonych w 93 sportach w szkołach przez nauczycieli wychowania fizycznego. W 2019 roku w programie udział wzięło ponad 367 tys. uczniów. W ramach zadań określonych w Narodowym Programie Zdrowia ministerstwo prowadzi również działania z zakresu zwiększenia dostępności zajęć sportowych dla uczniów, ze szczególnym uwzględnieniem gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej, które kieruje do uczniów szkół podstawowych, w tym tych korzystających z wychowania przedszkolnego. Celem zadania jest aktywizacja sportowa dzieci i młodzieży szkolnej oraz profilaktyka wad postawy. W 2019 roku ofertą ministerstwa objęto blisko 30 tys. uczniów.

Podsumowując, należy podkreślić, że wszystkie działania o charakterze aktywizacyjnym podejmowane przez resort sportu, które są realizowane w różnorodnych formach – programy, projekty, eventy, kampanie, akcje – jako jeden z zasadniczych celów zakładają profilaktykę nadwagi, otyłości, w szczególności wśród dzieci i młodzieży, jak również są narzędziem w walce z patologiami społecznymi: narkotyki, alkohol, zachowania społecznie niepożądane. To w perspektywie długookresowej pozwoli wpływać na osiąganie wymiernych rezultatów. Łącznie na wszystkie działania ukierunkowane na aktywizację społeczeństwa polskiego realizowane w 2019 roku Ministerstwo Sportu przeznaczyło kwotę 227 mln zł ze środków państwowych funduszy celowych oraz budżetu państwa. W 2020 roku była to kwota ponad 282 mln zł, co pozwoliło na dotarcie z ofertą do 13,6 mln odbiorców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel ministerstwa edukacji chce ewentualnie zabrać głos? Bardzo proszę, pani dyrektor. Nie słyszymy.

Proponuję, żebyśmy przeszli teraz do pytań…

Już jest włączone? Dobrze. Proszę jeszcze raz spróbować.

Niestety nie jest włączone.

Widzę zgłoszenia. Zaraz oddam państwu głos. Chcę tylko na początku powiedzieć jedną rzecz. Szanowni państwo, myślę, że akurat członkowie tych trzech Komisji, którzy trochę dłużej w tych Komisjach pracują, mogą potwierdzić, że mniej więcej gdzieś tak od pewnie 10 lat dwu- albo trzykrotnie na ten temat rozmawialiśmy. Ten temat troszkę różnie był formułowany, ale generalnie widzieliśmy problem otyłości i że trzeba coś z tym zrobić. Były po drodze różnego rodzaju inicjatywy, jak państwo pamiętają, na przykład związane ze sklepikami szkolnymi.

Natomiast chcę bardzo podziękować Ministerstwu Sportu za te działania, które były podejmowane, jeśli chodzi o dodatkowe zajęcia sportowe. Bardzo dziękuję, pani minister, za pani osobiste zaangażowanie w tę sprawę. Musimy mieć świadomość – powiem to pewnie szczególnie w imieniu części medycznej naszego dzisiejszego spotkania – że bez pewnych korekt zachowań, prozdrowotnych, to sama aktywność fizyczna niestety nie rozwiąże problemu. To nie może polegać na tym, że będziemy popełniać różnego rodzaju błędy dietetyczne, a następnie będziemy próbować to nadrabiać zwiększoną aktywnością. To nie rozwiąże problemu.

To jest problem, szanowni państwo, tak naprawdę cywilizacyjny. Nawet powiem szerzej, bo paradoksalnie nawet w krajach ubogich wskutek różnego rodzaju błędów – mamy do czynienia też czasami z bardzo promocyjnym działaniem niektórych firm, które niekoniecznie zdrową żywność czy napoje proponują – mimo ubóstwa też zdarzają się problemy np. z cukrzycą. Musimy patrzeć na ten problem niewątpliwie trochę szerzej – zresztą pan minister Kraska o tym też wspomniał – niż tylko kwestia samej popularyzacji sportu. Taka jest niestety konkluzja, patrząc na różnego rodzaju sytuacje, które są w świecie. To moja uwaga i mój komentarz do tego.

Szanowni państwo, nie zawsze łatwo zorganizować posiedzenia w trzy Komisje. Bardzo dobrze, że już od wielu lat tym tematem się zajmujemy.

Zgłaszało się kilka osób. Najpierw może pan przewodniczący Rutnicki, potem pan poseł Wolski. Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, panowie ministrowie, temat bardzo ważny…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Przepraszam bardzo. Mam jeszcze pytanie. Pani minister chce jeszcze uzupełnić? Zaraz oddam głos. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu Anna Krupka:

Gwoli swoistego podsumowania. Cele strategiczne w zakresie sportu powszechnego, jakie obrało Ministerstwo Sportu, to upowszechnianie aktywności sportowej wśród dzieci i młodzieży, wyrównywanie szans dzieci i młodzieży w dostępie do zorganizowanej aktywności fizycznej, rozwój sportu osób niepełnosprawnych, promocja zdrowego i aktywnego stylu życia, zmiana modelu zachowań społecznych wobec aktywności fizycznej. Nie jest to tylko promocja sportu, ale szereg celów strategicznych, do których dążymy, dobierając odpowiednie działania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję. I teraz ponownie pan przewodniczący Rutnicki. Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak mówimy o aktywności fizycznej, zdajemy sobie sprawę, jak ona jest potrzebna w aspekcie otyłości i tego, co się dzieje, jeżeli chodzi o otyłość. To, co powiedział pan minister – nasze dzieciaki, najmłodsze, tyją bardzo szybko i są to wskaźniki dla jednej z najszybciej tyjących populacji w Europie czy też na świecie. To jest rzecz absolutnie alarmująca, zatrważająca i tutaj trzeba podejmować działania. Ale też kluczem jest to, o czym państwo powiedzieli, czyli aktywność fizyczna.

Co się dzieje w tej chwili? Musimy też sobie na to pytanie odpowiedzieć. Dzieci są pozamykane w większości w domach. To jest kwestia obostrzeń sanitarnych. Są tutaj z nami przedstawiciele ministra zdrowia. Rozmawialiśmy na ten temat z panem ministrem. Zamknięte są boiska dla praktycznie większości dzieci czy młodzieży, która chciałaby spędzić czas aktywnie.

Panie ministrze, zdaję sobie sprawę z kwestii obostrzeń sanitarnych, ale dochodzi do przedziwnej sytuacji, że dzieci, które są zrzeszone w klubach, mogą przyjść na trening, a ja ze swoim sześcioletnim synem w sobotę czy w niedzielę nie mogę skorzystać z orlika czy z innego boiska. Bez tego nie ma możliwości funkcjonowania i ruchu. Myślę sobie w ten sposób, że kwestia zamknięcia w tej chwili sal gimnastycznych to jest zupełnie inna sytuacja, jeżeli chodzi o kwestie pandemii. Jednak uważam, panie ministrze – i myślę, że Ministerstwo Sportu będzie też do tego podchodziło sposób wyrozumiały – że powinniśmy oczywiście w ramach pewnego reżimu, możliwości wyjścia na boisko z opiekunem, z ojcem, z mamą czy z kimkolwiek, móc jednak otwierać te obiekty. Dochodzi do takiej sytuacji, że z orlika może skorzystać kadra narodowa. Coś w tym wszystkim jest nie tak.

Rzeczywiście zdaję sobie sprawę, że przed nami trudne tygodnie, ale możliwość wyjścia, możliwość po prostu pogrania w piłkę, powinna być realna. Bardzo proszę i mówię to w imieniu swoim, rodziców, ale też po prostu dzieciaków, które nie mają przestrzeni odpowiedniej, aby móc ten sport uprawiać, żeby państwo zweryfikowali te obostrzenia, żebyśmy mogli z powrotem te boiska dzieciom udostępnić.

Dzieci klas 1–3 wracają do szkół, a ja potem z tym samym dzieckiem, które jest każdego dnia wśród swoich 20–30 rówieśników, nie mogę pójść pograć w piłę. Szanowni państwo, to wydaje się być rzeczą zupełnie niepotrzebną. Mam wielką prośbę, żebyśmy, oczywiście zdając sobie sprawę z pewnych zagrożeń, jednak tę możliwość otwartych obiektów, szczególnie boisk, mogli rozważyć i udostępnić szerzej. Syn lat 6 pójdzie na trening, bo jest w klubie, ale potem już tata pójść nie może z nim w sobotę czy w niedzielę na indywidualny trening. Trochę to się kupy nie trzyma. Myślę, że jest szansa i przestrzeń, by te obostrzenia troszeczkę zmniejszyć. Taki mam apel. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę wszystkich państwa o krótkie wypowiedzi.

Pan poseł Wolski, bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Postaram się krótko, chociaż temat jest potwornie szeroki. Po pierwsze, cieszę się, że doszło do spotkania trzech kluczowych Komisji – jeżeli chodzi o problem otyłości i jej następstw – zdrowia, edukacji i sportu. Każda z tych dziedzin, każda z Komisji, ma, jak myślę, mniej więcej tyle samo do zrobienia, jeśli chodzi o problem otyłości. Ponieważ ma być krótko…

Oczywiście, że otyłość ma uwarunkowania genetyczne – tu sprawa jest trudniejsza – ale oczywiście do opanowania. Najgorsze jest to, że z powodów behawioralnych, czasami bardzo tak źle realizowanej miłości matczynej czy ojcowskiej… Dziecko tak lubi słodycze, no jak temu dziecku odmówić… To mówię jako pewien skrót myślowy. Ciągle jeszcze pokupuje to, co było dziesięciolecia temu – takie fajne dziecko, bo takie tłuściutkie, tyle kilogramów ma. To jest straszne, ale ciągle są takie zjawiska.

Mówił pan minister Kraska i nie chcę tutaj tego poszerzać, że właśnie… O teorii otyłości i zwalczaniu wiadomo. Prace nad tym są od dziesięcioleci. Wielu naukowców pracuje, są różne koncepcje, które się czasami w sposób zasadniczy zmieniają. Ale jedno wydaje się pewne. Tu już schodzi się do poziomu komórek tłuszczowych – adipocytów. Jeżeli one w młodym wieku zostaną niejako przestawione – to wspominał pan minister – to potem ten problem może już towarzyszyć przez dziesięciolecia, a nawet całe życie takiemu kiedyś dziecku, a potem już dorosłemu człowiekowi.

Możliwości medycyny – mówię to jako członek Komisji Zdrowia – są w zasadzie niewielkie. Poza edukacją, oddziaływaniem na pacjentów… Mówię to jako doświadczony internista. Z pobłażaniem traktuję te różne parafarmaceutyki, które cudownie uzdrawiają. Chociaż tyle, że nie szkodzą. Czasami mają efekty, ale jako placebo. Jako to placebo w pakiecie innych działań może niech będą, chociaż jest to wyrzucanie pieniędzy. A przypominam tym, którzy się interesują – jestem lekarzem od dawna – różnie to bywało, były faktycznie tabletki odchudzające z szybkimi efektami np. Adipex Retard. Działały dobrze, bo to były leki oparte na pochodnych amfetaminy. W związku z tym były okresy, że były dopuszczane do użytku w polskich aptekach. Potem były wycofywane. Zdeterminowane – najczęściej kobiety – brały recepty polskie i jeździły do Czech, bo tam można było je zrealizować. Bywało tak wiele lat temu.

Mówię to, bo sama medycyna tu zdziała niewiele, tylko właśnie pewne kształtowanie świadomości, oddziaływanie. Trudno na małe dziecko oddziaływać – tylko na jego rodziców. Trzeba stwarzać wszelakie możliwości – już naprawdę będę się starał kończyć – bo co nam grozi? Jeżeli chodzi o mężczyzn, są prowadzone od bardzo wielu lat badania nad następstwami złego żywienia oraz braku aktywności ruchowej. Jeżeli dieta jest nieodpowiednia i przede wszystkim również otyłość w tym wypadku, ale nie tylko, ilość i rodzaj pożywienia z brakiem aktywności ruchowej, to prowadzi to do tak zwanych umownie zespołów metabolicznych. To są młodzi mężczyźni, powiedzmy, czterdziestoletni, czasami nawet niespełna, u których parę chorób łącznie – nadciśnienie tętnicze, cukrzyca typu drugiego, podwyższony cholesterol, trójglicerydy, kwas moczowy – to jest mieszanka straszna. Wiele wskazuje, że średnia życia społeczeństwa będzie po raz pierwszy, już niezależnie od tego, co mamy w tej chwili z epidemią – miejmy nadzieję, że za rok problem się skończy, a mówię o mechanizmie trwałym – zacznie się obniżać, bo ci ludzie zaczną wymierać.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, to wszystko bardzo mądre i ciekawe, ale bym prosił o skracanie trochę wypowiedzi.

Poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

To są moje obserwacje na maleńką skalę. Te zespoły metaboliczne zaczynają się również u kobiet. Do tej pory było u mężczyzn. Wydaje mi się, że kobiet też to zaczyna dotyczyć. Takie badania pewnie niebawem będą.

Kończę. Słusznie mnie pan przewodniczący pogania.

Starajmy się o to, bo otyłość to jest problem wszystkich, to nie sprawa polityczna. Otyłość to nie jest sprawa tylko na tę kadencję, ale to, co zrobimy do jej końca, to, co zrobimy teraz, będzie procentowało za lata, za dziesięciolecia, za pokolenia. Naprawdę to jest ważny temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo ważny głos. Tylko tak jak powiedziałem, pilnujmy dyscypliny czasowej.

Szanowni państwo, jeden komentarz. Tutaj ministerstwo edukacji ponownie sygnalizuje chęć zabrania głosu. Zaraz udzielę głosu panu profesorowi Mamcarzowi, ale jeszcze tutaj mam inne zgłoszenia. To za chwileczkę. Komunikat dla pani dyrektor – udzielimy pani głosu w ramach odpowiedzi na pytania, które dotyczą państwa i tej części, która miała być na początku we wprowadzeniu. Za chwileczkę. Jak teraz są pytania, to chcę to dokończyć.

Pan poseł Dziambor, bardzo proszę.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Dziękuję. Panie przewodniczący, usłyszałem w jednej z pana wypowiedzi, że pamięta pan takie zacne inicjatywy jak na przykład to, co zrobiono ze sklepikami szkolnymi przez słynną ustawę drożdżówkową. Przypomnę, że wtedy jeden jedyny poseł, który był przeciwko temu, to był poseł reprezentujący partię KORWiN. On jeden głosował przeciwko temu absurdowi, który wprowadzono za rządów PO–PSL, z poparciem PiS oczywiście. No i niestety po czasie wyszło na nasze. Nie ma sklepików szkolnych, bo tą ustawą właściwie je zablokowano. Na każdym rogu mamy jakieś Żabki i inne sklepy i dozgonnie wdzięczne są za tę decyzję na pewno. Natomiast dzieci jak grube były, tak są jeszcze bardziej, ponieważ tak naprawdę czasy się zmieniły. I to, że zabroniliście drożdżówek i pączków w sklepikach szkolnych, właściwie nic nie zmieniło. Ale byliście zadowoleni z siebie, że tak walczycie z otyłością dzieci.

Prawda jest taka, że powinny teraz te trzy Komisje, które tu się zebrały, zrobić wszystko, żeby jak najszybciej otworzyć orliki, otworzyć boiska, otworzyć szkoły, otworzyć sale gimnastyczne, tak naprawdę pozwolić na to, żeby dzieci mogły wrócić do normalnego funkcjonowania, bez tych absurdalnych ograniczeń do godziny 16.00, bez jakichś innych absurdalnych ograniczeń, które wprowadziły wszystkie obostrzenia. Te trzy Komisje powinny wydać tutaj oświadczenie, że żądają jak najszybszego powrotu do normalności i powrotu do dostępności dla młodych ludzi wszystkich obiektów sportowych, którymi dysponują ich szkoły. Na tym to powinno polegać. Szkoły są państwowe, to jest nasza wspólna własność. My powinniśmy mieć możliwość z ich korzystania i powinniśmy mieć możliwość wysyłania dzieci do tego, żeby z nich korzystały. Jeżeli chcecie skutecznej profilaktyki przeciwko otyłości, to powinniście po prostu promować zdrowy tryb życia, a nie nakazywać, zakazywać, zamykać i otwierać, wprowadzać obostrzenia, likwidować obostrzenia i bawić się w ten sposób. Tyle ode mnie. Mam nadzieję, że do tego kiedyś dojdziemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Niemczyk. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ostatnia wypowiedź trochę mną wstrząsnęła. Chyba nie zna pan całej historii, od momentu kiedy rząd PO–PSL zaczął rządzić naszym krajem, jak duża była batalia przez wiele lat. Natomiast, jak widzimy, efekty są dość mizerne.

Chciałam podziękować za zwołanie posiedzenia tych trzech Komisji. Ale bardzo mnie martwi materiał otrzymany od każdego z ministrów. Z tego materiału nic nie wynika. Można nawet wręcz powiedzieć, że większość informacji tam zawartych, otwierając Internet, bez problemu jesteśmy w stanie znaleźć.

Nie ma diagnozy tego, co się dzieje w naszych szkołach, tego, co się dzieje w Polsce. Nie mamy zdiagnozowanego problemu od dłuższego czasu. Chciałabym w związku z tym przypomnieć państwu, że jeszcze w 2014–2015 roku zostały wprowadzone właśnie roz-

porządzenia, które między innymi zmieniały sposób oceniania dzieci na lekcjach wychowania fizycznego. Do dziś nie zostały przez Ministerstwo Zdrowia wprowadzone żadne wytyczne i w dalszym ciągu lekarze, zarówno w POZ-etach, jak i inni lekarze, w sposób nieprawidłowy wystawiają zwolnienia lekarskie, zwalniając dzieci z lekcji wychowania fizycznego. Nie ma jednego druku, na którym to zwolnienie mogłoby być przez lekarza wystawiane. Chciałabym zwrócić uwagę, że lekarz nie ma prawa zwalniać, dlatego że zgodnie z rozporządzeniem zwalnia dyrektor szkoły na podstawie opinii wydanej przez lekarza.

Pytanie do Ministerstwa Zdrowia mam przede wszystkim takie: Kiedy w końcu te rzeczy zostaną uregulowane, abyśmy mogli faktycznie w sposób realny zacząć walczyć z tymi zwolnieniami z zajęć wychowania fizycznego i dać dyrektorom szersze możliwości?

Kolejnym tematem, który chciałabym poruszyć, jest ocenianie. Z mojej między innymi inicjatywy zostało ono zmienione rozporządzeniem. Chciałabym wiedzieć, czy przez te wszystkie lata obowiązywania nowego sposobu oceniania została dokonana kontrola, czy w szkołach ten system oceniania w ogóle obowiązuje. Czy w dalszym ciągu mamy nacisk na testy, na sprawdziany, czy faktycznie główną wagą w ocenianiu jest zaangażowanie i udział w lekcjach wychowania fizycznego?

Liczba lekcji wychowania fizycznego nam się przez lata znacznie zwiększyła. Natomiast liczba 26 jest liczbą magiczną. Żeby dyrektor szkoły mógł stworzyć grupę międzyklasową czy nawet międzyszkolną, musi również spełniać liczbę 26. Bardzo rzadko się zdarza, żeby w klasie, kiedy chcemy dokonać podziału na dziewczynki i chłopców, ta liczba była 13 i 13. Najczęściej będzie 14 i 12 lub 11 i 15. Jeżeli w drugiej klasie równoległej ten podział również występuje w ten sam sposób, nie można połączyć, nie można zrobić grup międzyoddziałowych, bo wtedy mamy 15 dziewczynek z jednej klasy czy 12 dziewczynek z drugiej klasy i się pojawia liczba 27. Mam nadzieję, że ministerstwo edukacji w końcu z tym zrobi porządek i doczekamy w końcu tego momentu.

Dzieci tyją nam bardzo szybko. Według informacji, z którymi się zapoznałam w domu – bo nie miałam możliwości wysłuchać ze względu na wystąpienie na sali plenarnej – w dalszym ciągu nie mamy żadnych działań podjętych, aby zaktywizować ruchowo dzieci w klasach 1–3. Jeszcze za czasów, kiedy ministrem była pani Joanna Mucha, został wprowadzony program „Mały mistrz", nad którym ja do dzisiaj ubolewam, że został zlikwidowany. On doszkalał nam nauczycieli tego poziomu edukacji, czyli pierwszego poziomu edukacji, do tego, aby mogli prowadzić zajęcia sportowe dla dzieci z klas 1–3 w sposób urozmaicony, aby posiadali większą wiedzę oraz aby szkoły były doposażone w sprzęt sportowy odpowiedni dla tej grupy wiekowej.

Cały czas Ministerstwo Sportu, które dwoi się i troi tak naprawdę, aby zapewnić maksymalną ilość ruchu dzieciom i młodzieży, cały czas te wszystkie działania finansuje z własnego budżetu. Chciałabym wiedzieć, kiedy Ministerstwo Zdrowia i MEiN w swoich budżetach znajdzie środki, aby można było te wszystkie programy, które Ministerstwo Sportu prowadzi na terenie MEiN, czyli w szkołach przede wszystkim, były finansowane z trzech źródeł. Kiedyś składałam propozycję, aby stworzyć fundusz do przeciwdziałania nadwadze i otyłości, aby być może od produktów, które są, nazwijmy to, nie do końca zdrowe, pobierać środki finansowe, abyśmy mieli środki na działania. Cały czas mam obawy, czy program, na który idą bardzo duże środki finansowe, czyli SKS, jest docelowo właściwie realizowany.

Jest to program, który przede wszystkim ma upowszechniać sport, ale również ma przeciwdziałać otyłości i nadwadze. Natomiast nigdy nie udało mi się uzyskać informacji, czy faktycznie dzieci, które uczestniczą w tym programie, są to dzieci, które nie uczestniczą w innych zajęciach, które są organizowane przez polskie związki sportowe, gdyż wtedy na pewno okazałoby się, że w tym programie uczestniczą nie dzieci, które chcielibyśmy objąć projektem.

Kolejnym ważnym tematem jest to, że w informacji, którą tutaj przeczytałam, jest wspomniane, że mamy bardzo dużą liczbę kół zainteresowań, w których mamy ponad 543 tys. uczniów uczestniczących w zajęciach sportowych. Te zajęcia sportowe są w głównej mierze finansowane przez jednostki samorządu terytorialnego. Zależałoby mi, aby-

śmy mogli zwiększyć tę liczbę. Martwi mnie to, że z informacji z poprzednich lat wynika, że ta liczba spadła o ponad 100 tys. Mamy mniejszą liczbę kół zainteresowań o ponad 10 tys. oraz mniejszą liczbę uczniów uczestniczących w tym wszystkim. W związku z powyższym chciałabym wiedzieć, jak to wygląda faktycznie za ostatnie 5 lat i jak nam się te wszystkie koła i inny sposób zajęć zmieniał.

Była również mowa w informacji o kursie e-learningowym, w którym wzięli udział nauczyciele, aby podnieść swoje kwalifikacje w zakresie edukacji zdrowotnej. Mam nadzieję, że to była jakaś próba pilotażowa…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani poseł, bardzo bym prosił o zmierzanie od końca.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Już, powoli. Jeszcze kilka ważnych tematów.

W informacji od Ministerstwa Zdrowia doczytałam, że jest narodowa strategia onkologiczna, w której również zostały zapisane środki. Chciałbym wiedzieć, jakie to będą środki przeznaczone na walkę z otyłością. Wiemy, że te choroby idą właśnie w tym kierunku. Mam takie wrażenie, że gdyby subwencja oświatowa była w sposób realny dawana, byłoby to zupełnie inaczej.

Mam tutaj informacje stare, nie są to informacje bieżące – na świecie jest ok. 3–4 mln zgonów z powodu otyłości. Chciałabym wiedzieć, ile jest zgonów jest w Polsce z tego tytułu. 5% społeczeństwa w wieku produkcyjnym jest na zasiłku socjalnym…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani poseł, naprawdę bardzo bym prosił.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

…z powodu niepełnosprawności. To ważny temat, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Jedna drobna uwaga – z powodu otyłości nikt nie umiera, tylko z powodu powikłań wywołanych otyłością. Jak pani nie było, pan minister o tym też wspominał. Bardzo bym prosił.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ale w informacji pana ministra nie było podane, jakie ponosimy koszty jako Polska z powodu dopłaty do leków – chciałabym uzyskać tę informację – oraz z powodu hospitalizacji chorób związanych z otyłością. Z ostatnich informacji wiem, że te dwie rzeczy to jest koszt ponad 17 mld zł.

Chciałabym zwrócić uwagę, że jedną z ważniejszych rzeczy, które powinniśmy wypracować – i być może nawet przydałaby się do tego zwołana podkomisja wspólna – to wprowadzić system w ogóle ewidencjonowania zwolnień z wychowania fizycznego od rodziców i innych rodzajów zwolnień. Z poprzednich lat wiem, że z powodu braku stroju takich zwolnień było 33%. Wiele tych zapisów, o których mowa, jest tutaj. Nie są w żaden sposób realizowane.

Chciałabym wiedzieć, co jesteśmy w stanie wspólnie zrobić, aby do klas 1–3 wprowadzić nauczycieli wychowania fizycznego. Do 10. roku życia jest to tak zwany złoty wiek dziecka. Jeżeli dziecko nie rozwinie w pełni koordynacji ruchowej do tego momentu, dziecko nie będzie chętne do uprawiania sportu i do wysiłku w późniejszym okresie swojego życia. Tak naprawdę czego się nie nauczy siedmiolatek, tego siedemnastolatek już nie będzie umiał. Myślę, że każdy z państwa, kto wie, czym jest koordynacja ruchowa, wie, jak powinno to wyglądać.

Utworzona w ostatnich latach przez Ministerstwo Sportu zewnętrzna baza sportowa w bardzo mocnym stopniu dyskryminuje dziewczynki. Jestem ciekawa, kiedy ta infrastruktura sportowa zacznie być również dostosowywana nie tylko do sportów męskich, lecz także do sportów dziewczęcych.

Chciałabym zwrócić uwagę na bardzo ważną rzecz – kwalifikacje nauczycieli wychowania fizycznego i odbywanie praktyk. Uważam, że powinna powstać sieć szkół z cer-

tyfikatami, w których będzie można odbywać wyłącznie praktyki i że praktyki powinny odbywać się w grupach, a nie były indywidualne, gdyż nie ma nad tym…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani poseł, nie chcę być niegrzeczny, ale też proszę mieć szacunek dla innych osób, które chcą zabrać głos. Naprawdę…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ostatnie cztery zdania poproszę.

Uważam, że powinniśmy wprowadzić – i myślę, że z inicjatywą mogłoby wyjść Ministerstwo Zdrowia – obowiązek podawania wszystkich informacji na etykietach, kaloryczności, ilości cukru, ilości soli, zawartości tłuszczu, a w tym również tłuszczy trans.

Uważam, że obowiązkowo kobiety w ciąży powinny otrzymywać materiały, jak przy okresie pierwszych 1000 dni swojego dziecka powinno być ono karmione. Jest to okres, w którym, kiedy najłatwiej jesteśmy w stanie…

Powinniśmy dążyć do tego, by maksymalnie ograniczyć liczbę reklam, które są w ramach programów dziecięcych emitowane, tym bardziej dotyczące rzeczy wysokoenergetycznych. Powinniśmy również zwrócić uwagę na zawartość filmów adresowanych do dzieci, zarówno animowanych, jak i tych z aktorami. Bardzo często…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani poseł… Mówi pani 20 minut. Ważne rzeczy pani mówi, ale będą jeszcze inni. Jest jeszcze naście osób zapisanych.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

I na ten temat, panie przewodniczący, mogłabym mówić bardzo długo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Nie wątpię. To wszystko jest ważne, ale proszę dać szansę innym.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

…nie są realizowane.

Chciałabym zwrócić uwagę, że i w książkach, i w filmach również mamy do czynienia z elementami…

Reasumując, bardzo bym chciała wiedzieć, w jakiej wysokości przez ostatnie 5 lat Ministerstwo Zdrowia i MEN przeznaczyły środki finansowe, aby zapobiegać nadwadze i otyłości w naszym kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że na część z tych pytań będzie odpowiedź pisemna. Zamiast interpelacji pyta się na posiedzeniu Komisji. Dopowiem od razu, że z opłaty cukrowej część pieniędzy właśnie będzie szła na to, co pani poseł postuluje. Po to między innymi ta opłata cukrowa została wprowadzona. Wreszcie mówiliśmy o tym właśnie tych kilka dobrych lat temu na posiedzeniu Komisji – tu zgadzam się w pełni z panią poseł – żeby wręcz może wyłączyć ocenę z wychowania fizycznego z ogólnej średniej. Był taki postulat. Jeden z naszych zaproszonych gości powiedział szczerze… No pani rzeczywiście z pewną nadwagą… A ekspert, który był tu zaproszony, lekarz, mówiła, że ona właśnie posługiwała się zwolnieniami lekarskimi, bo to jej zaniżało średnią, a nikt tego nie uwzględniał dalej.

Ja myślę, że to są rzeczy ważne, o których pewnie będziemy rozmawiać i być może przedstawiciel ministerstwa edukacji za chwilę odpowie.

Tymczasem pan poseł Dolata. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie chciałbym, żeby nasza dyskusja szła w takim kierunku, który proponowała pani poseł Niemczyk. To nie jest dobre rozwiązanie, abyśmy szukali winnych. Pani poseł tutaj wielokrotnie powtórzyła, że nic się nie dzieje, że nie ma działań aktywizujących dzieci z klas 1–3 i cały szereg różnego rodzaju padało zarzutów. Ale jeśli będziemy to traktowali w ten sposób albo ograniczymy w ogóle naszą

dyskusję do kwestii obostrzeń, które aktualnie obowiązują, to nic z tego konstruktywnego się nie urodzi.

To jest problem cywilizacyjny. Wszyscy mamy tego świadomość. Pani minister Krupka przedstawiła ogrom działań Ministerstwa Sportu – infrastrukturalnych, aktywizujących, kluby sportowe. Środków jest zdecydowanie więcej. Poprawiliśmy infrastrukturę sportową, poprawiliśmy infrastrukturę ludzką. Są wspierani nauczyciele, którzy w tych UKS-ach szkolą młodzież. Te wszystkie działania przecież zmierzają w tym kierunku, aby ten problem otyłości i zwiększenia aktywności ruchowej wśród naszych dzieci i młodzieży poprawić.

Niestety nie osiągamy efektu, o którym byśmy marzyli. Dlaczego? Dlatego że moim zdaniem te działania są skierowane do tych rodziców, tych młodych ludzi, którzy już mają świadomość, że to jest ważne. Natomiast gros rodziców reaguje, używając pewnego kolokwializmu, na zasadzie: nie biegaj, bo się spocisz. Generalnie nie widzi jakby konieczności, aby ich dzieci były aktywne ruchowo. Same dzieci też tego nie widzą. Żyjemy w takich czasach, gdzie smartfon, laptop, tablet – to, o czym mówił pan minister Kraska – jest konkurencją. I to konkurencją, która dla dzieci jest superatrakcyjna w stosunku do aktywności ruchowej. Dzisiaj się dzieci raczej zmusza, żeby wyszły na dwór, a nie żeby wróciły do domu. Jest to zatem wyzwanie cywilizacyjne. Powinniśmy w ogóle wszyscy o tym myśleć, co zrobić, żeby te prosportowe działania zmierzające do tego, żeby uaktywniać się ruchowo, stały się normą.

Jeżeli chodzi o szkoły – to jest mi temat bardzo bliski – to oczywiście możemy mówić o kwestii oceniania. Dzisiaj nauczyciele już nie oceniają tego, że ktoś na 100 m ma 25 sekund i dostaje ocenę niedostateczną, a ktoś ma 16 sekund i otrzymuje ocenę dobrą czy bardzo dobrą. Nie. Ocenia się dzisiaj wysiłek. Niewiele uzyskamy, na przykład wyłączając ocenę z wychowania fizycznego w ogóle ze świadectwa. To nie jest moim zdaniem właściwa droga. Możemy osiągnąć efekt odwrotny od zamierzonego. Jak nie będzie oceny, to znaczy, że to nie jest przedmiot istotny. Możemy swobodnie wziąć to zwolnienie.

Tutaj też środowisko lekarskie… Niestety też powinniśmy powiedzieć, że lekarze, którzy w taki niestety trochę bezmyślny sposób wystawiają to orzeczenie, że dziecko nie może uczęszczać na zajęcia wychowania fizycznego. Rzadko kiedy są takie przypadki medyczne, jak sądzę. Zawsze można jakąś formę aktywności zaproponować temu dziecku. Ale oczywiście najłatwiej na prośbę rodzica, który w stosunku do nastolatki jest opiekuńczy – ona przeżywa jakieś stresy związane z okresem dojrzewania i nie chce uczestniczyć w zajęciach WF-u… Potem za 10 lat, kiedy będzie już kobietą, która pracuje, to będzie płaciła gdzieś na kluby fitness. Ale w tamtym momencie tego nie rozumie. Jeśli my nie wytłumaczymy tej młodej osobie, że w tym momencie sobie szkodzi, to efekt będzie kiepski.

Wracając jeszcze do tego, co szkoła może zrobić… To też wynika z pewnych kwestii mentalnościowych. Spójrzmy na szkołę amerykańską. Jaką wagę przywiązują do rywalizacji wewnątrzszkolnej i międzyszkolnej? To wynika z ich mentalności. My tego nie zbudujemy na zasadzie takiej, że minister edukacji narodowej albo sportu wyda rozporządzenie, że mają odbywać się zawody sportowe. One się odbywają. Tylko że bardzo często ci, którzy w nich uczestniczą, niestety muszą się tłumaczyć przed nauczycielami matematyki lub historii w jakiś sposób. Wielu jest takich nauczycieli, którzy mówią: mój przedmiot jest najważniejszy, a WF, jakieś tam fikołki, mało istotny. W szkole nie ma poczucia, że tworzymy jakąś wspólnotę, reprezentujemy szkołę, jedni startują, drudzy kibicują. Tego prawie w Polsce nie ma albo występuje w niewielkim stopniu. Jeśli my będziemy różnymi działaniami uświadamiającymi w stosunku do dyrektorów szkół i nauczycieli – ale nie nauczycieli WF-u, bo oni to wiedzą…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, proszę nie iść w ślady swojej koleżanki po lewej stronie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Absolutnie nie. Już kończę. Chciałbym, abyśmy pomyśleli o tym, co zrobić. I to nie będzie łatwe. Tu nie będzie pomysłów w stylu pani poseł Niemczyk, że mamy jakiś kamień filozoficzny i jednym ruchem klucza…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Proszę, żeby nie wchodźmy w polemikę. Każdy niech wyrazi opinię. Możemy mieć różne oceny. Tym się różnimy.

Prosiłbym też zmierzać do puenty. Naprawdę, szanowni państwo, jest mnóstwo zgłoszeń, a za dobrą godzinę mamy głosowania. Chcielibyśmy chyba wszyscy usłyszeć odpowiedzi na te pytania.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jasne. Działajmy, żeby zmienić mentalność, uświadamiać szczególnie rodziców, bo oni są tutaj chyba najważniejszym ogniwem, które tyle może w tej materii dużo zmienić. My w latach 70., 80. jedliśmy słodycze. Ja jestem miłośnikiem słodyczy, ale ze względu na bardzo dużą aktywność ruchową byłem bardzo szczupły. Większość dzieci i młodzieży wtedy nie cierpiała na nadwagę, ponieważ ta aktywność ruchowa była bardzo duża. Życzmy sobie, żeby teraz też do takiego celu zmierzać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Na łączeniu z nami jest pan profesor Artur Mamcarz. Bardzo proszę, panie profesorze. Pan profesor jest członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Stylu Życia.

Ja państwa widzę. Dostałem to zgłoszenie bardzo dawno. Jeszcze również pani poseł Zawisza też się zdalnie zgłasza. Później pani poseł i pan poseł. Ja to wszystko widzę. Bardzo proszę, panie profesorze.

Członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Stylu Życia prof. dr hab. n. med. Artur Mamcarz:

Dzień dobry. Bardzo serdecznie dziękuję, że mogę uczestniczyć w takim spotkaniu. Nazywam się Artur Mamcarz. Na co dzień pracuję jako kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych i Kardiologii w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, tę instytucję reprezentuję. Ale moją pasją jest medycyna stylu życia, jak pan poseł Latos wspomniał. Bardzo dziękuję również za nasze wspólne spotkania, kiedy na naszej uczelni dyskutowaliśmy na temat tego, że te behawioralne interwencje powodują, że możemy osiągnąć sukces. W kardiologii posługujemy się wytycznymi.

Zawsze mówiąc o aktywności fizycznej, mam na myśli to, że pierwsze wytyczne dał nam Wojciech Oczko, lekarz Stefana Batorego i innych polskich królów, który powiedział, że ruch jest w stanie zastąpić każdy lek, a wszystkie leki razem wzięte nie są w stanie zastąpić ruchu. Myślę, że tę informację Wojciecha Oczki wszyscy powinniśmy sobie wziąć do serca. Jestem ciągle za tym.

Nawiązuję do moich przedmówców – nie ma istotnych powodów, żeby zwalniać dzieci z zajęć wychowania fizycznego. Podaję jako przykład również to, że pracowałem i pracuję w sekcji kardiologii sportowej Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Jestem także członkiem komisji medycznej Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zawsze pamiętam historię, w której kardiolodzy dziecięcy mówią o tym, że często zajmują się dzieciakami, które mają wrodzone wady serca. Dużym argumentem dla nich, że poddają się często skomplikowanej operacji chirurgicznej, jest to, że mogą nadążyć za swoimi uczestnikami. Do głowy im nie przychodzi to, że mogą nie ćwiczyć, żeby nie wykorzystywać możliwości rehabilitacji ruchowej.

Jak pan poseł wspomniał, jestem członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Stylu Życia. Mamy pewien mandat do działania dlatego, że do tego towarzystwa zapisuje się mnóstwo młodych ludzi chętnych do edukacji. Rozmawiamy o aktywności fizycznej, także o modyfikacjach żywieniowych. Chciałbym zainteresować państwa posłów, członków Komisji, pewną inicjatywą, której Polskie Towarzystwo Medycyny Stylu Życia jest partnerem. Otóż to jest globalna inicjatywa, która jest związana z trzema dużymi ośrodkami. To jest inicjatywa, która w skrócie brzmi: miasta zmieniają cukrzycę. To globalna, międzynarodowa inicjatywa, realizowana przez centrum diabetologiczne z Kopenhagi, University College London oraz firmę Novo Nordisk. To inicjatywa, która aktywizuje miasta. Warszawa jest jednym z tych miast, które przystąpiły do globalnej inicjatywy kilkudziesięciu już miast na całym świecie w listopadzie 2019 roku. W ubiegłym roku mieliśmy przyjemność dołączyć również z Krakowem do tej inicjatywy.

Celem tych działań i powołania instytutu i rady naukowej tego projektu jest to, ażeby różnego rodzaju edukacyjne inicjatywy w obrębie tych miast, dużych aglomeracji miejskich, spowodowały, że będziemy mieli w przyszłości mniejsze prawdopodobieństwo wystąpienia cukrzycy, zarówno u młodzieży, jak i u młodych dorosłych. Niestety dane epidemiologiczne mówią o tym – to zresztą podkreślano podczas poprzednich wypowiedzi – że dotyczy to coraz młodszych ludzi. Otyłość w mojej opinii i w opinii bardzo wielu osób będzie jednym z głównych problemów klinicznych naszych czasów. Rada naukowa tego projektu, która gromadzi ekspertów, którzy są lekarzami, także organizacje pacjenckie, towarzystwa naukowe, jest po to, żeby w ramach tych miast najpierw ocenić potrzeby, skalę problemu i wyzwania, jakie dotyczą tego konkretnego miasta.

W Polsce po bardzo dużej dyskusji zdecydowaliśmy, że będziemy prowadzić inicjatywę w szkołach właśnie, mówiąc o tym, jakie znaczenie ma aktywność fizyczna i modyfikacje dietetyczne dla zmniejszania prawdopodobieństwa wystąpienia otyłości u dzieci i młodzieży i cukrzycy w przyszłości. W związku z tym stawiamy taką możliwość, ponieważ te badania ankietowe są prowadzone przez Instytut Zarządzania w Ochronie Zdrowia na Uczelni Łazarskiego. Jesteśmy w trakcie początkowego projektu i realizacji badania ankietowego w szkołach podstawowych i szkołach średnich. Jeśli państwo jako członkowie Komisji będą chcieli skorzystać z tych ustaleń po to, żeby wypracować pewne możliwości interwencji po uzyskaniu tych wyników, to jesteśmy otwarci.

Myślę, że ta inicjatywa jest bardzo cenna. Będziemy mogli porównywać możliwości interwencji, skuteczność tych interwencji w Polsce, w tych dwóch dużych aglomeracjach – w Warszawie i w Krakowie – porównując je i wymieniając doświadczenia z międzynarodowym gronem ekspertów. Takie przedsięwzięcia również będą realizowane.

W ślad za apelem przewodniczącego starałem się bardzo skrótowo przedstawić główne założenia, z którymi przyszedłem na państwa spotkanie. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Oddaję teraz głos pani poseł Marcelinie Zawiszy. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mam nadzieję, że mnie słychać.

W przedstawionej informacji jest bardzo słuszna diagnoza. Podawane jest też, ile godzin jakich zajęć i jakie wsparcie oferowało w ramach programów Ministerstwo Sportu. Warto dodać, że to są kwoty rzędu 20–50 mln zł. Może warto rozważyć zwiększenie tej kwoty.

Diagnoza to jedno, a drugie to postawienie przed Państwem Polskim określonych i mierzalnych celów. Cele są najważniejsze w walce z epidemią otyłości. Tak jak w wielu programach rządowych tu poza ogólnikami tych realnych celów brakuje. Przepraszam, w informacji Ministerstwa Sportu jest jedna wzmianka o celu, jaki realizowane programy mają osiągnąć. Jest podawana w diagnozie. Piszą państwo o tym, że co druga nieaktywna fizycznie osoba zaczęłaby ćwiczyć. Proszę o uzupełnienie dotyczące tychże celów. Ile dzieci poprzez realizację tych programów zaczęło regularnie ćwiczyć? Czy ambitny i słuszny cel, by zaktywizować połowę nieaktywnych fizycznie dzieci i młodzieży przez okres, o którym mówimy, przybliżył cel? Jeśli tak, to o ile? Bez odpowiedzi na te pytania będzie nam bardzo trudno ocenić prowadzone działania, a mnie zależy na tym, by państwo prowadziło skuteczną politykę. Proszę więc ministra sportu o odpowiedź również na piśmie.

To samo pytanie do Ministerstwa Zdrowia. Na poziomie diagnozy zostaliśmy poinformowani o stanie faktycznym. Pytanie: Czy ten stan się ruszył dzięki działaniom ministerstw?

Ministerstwo Edukacji i Nauki deklaruje, że znacznie silniej zarysowano w programie związek wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej. Jednak w rozporządzeniu w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół nie widać tego trendu. Wzrasta za to liczba godzin religii w roku szkolnym, a liczba godzin wychowania fizycznego zmniejsza się o 9 godzin.

To, jak działają programy ministerstw, może być naprawdę cenną informacją. Rok 2019 był ostatni przed pandemią. Doświadczenia i informacje na temat skuteczności podejmowanych wtedy działań mogą okazać się bezcenne przy czekającym nas rozruszaniu dzieci i powrocie do aktywności fizycznej w okresie epidemii. Proszę o konkretne informacje, mierzalne cele, które sobie ministerstwo stawia. Z tego, co usłyszeliśmy od wiceministra Kraski, sytuacja mimo realizowanych programów tylko się pogarsza.

Dodatkowe pytanie: Czy mają państwo szacunkowe dane, jak pandemia wpłynie na zdrowie dzieci i młodzieży? Jakie działania Ministerstwo Sportu podjęło od początku pandemii, by zachęcić dzieci i młodzież do aktywności fizycznej? Czy przygotowano kampanię reklamową dla dzieci i młodzieży na temat zalet jej podejmowania, instrukcji, jak aktywność fizyczną realizować w domu, a także jak zdrowo się odżywiać? To też jest niesamowicie ważne, biorąc pod uwagę, że dzieci coraz częściej spędzają swoje popołudnia w sposób, w jaki wcześniej aż tak dużo nie spędzały – w pozycji siedzącej.

Bardzo bym prosiła o odpowiedzi na te pytania…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

…ewentualnie prosiłabym ministerstwo o doprecyzowanie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Lubnauer.

Wszystkich państwa jeszcze raz bardzo proszę o krótkie wypowiedzi.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Postaram się bardzo krótko. Po pierwsze, tutaj już o tym wspomniano, że jednym z problemów jest żywienie dzieci już w bardzo wczesnym wieku, czyli bezpośrednio po porodzie… Na przykład to, że w Polsce jest taki zwyczaj pojenia napojami słodzonymi. Nawet te herbatki, które są jakieś rumiankowe, natychmiast się dosładza jakimiś cukrami. Być może jednym z zadań rządu powinno być dostarczanie broszur rodzicom bezpośrednio po porodzie, żeby każdy dostał informację, że dziecku się nic nie stanie, jak dostanie do picia wodę.

Co więcej, przyzwyczaja się do tego i nie jest to ze szkodą również dla jego smaku. To jest prosta stosunkowo akcja edukacyjna, szczególnie że to mogą być nawet broszury wielokrotnego użytku, które są czytane na etapie pozostania w szpitalu przez te kilka dni bezpośrednio po porodzie. Chyba nie ma takiej świadomości. Wszyscy zostaliśmy wychowani w kulcie tak zwanego tłustego małego dziecka i jednocześnie każdemu z nas wydaje się, że dając dziecku napoje bez cukru, robi mu się krzywdę, w tym znaczeniu, że przecież to niesmaczne. Szczególnie babcie – to jest w ogóle problem. Taka broszura powinna być do wzięcia, żeby babci też można było dać informację dotyczącą kupowania słodyczy i napojów słodzonych.

Druga kwestia. Dzieci w ogóle teraz nie wychodzą na dwór. To jest kwestia tego, że w tej chwili ich zajęcia wyparły komputery i komórki. Jest również lęk rodziców przed wyjściem dzieci na dwór. Miała być zmieniona i w pewnym stopniu została, aczkolwiek nie widzę tego jakoś piorunujących skutków, kwestia edukacji przedszkolnej. Miało być tak, że niezależnie od pogody dzieci wychodzą, czyli że wychodzimy z założenia, że dzieci mają być przygotowane, że mają wychodzić – model fiński. Pada deszcz – wychodzimy. Jest zimno – wychodzimy.

Powiem szczerze, że mówię o tym, bo jestem świeżo po rozmowie. Wczoraj rozmawiałam z moim kolegą. On prowadzi szkołę podstawową, jest jej dyrektorem. Zasugerowałam mu, że w czasach pandemii, ze względu na ten bańki szkolne, ale również ze względu na to, że dzieci powinny być jak najmniej w szkole, niezależnie od pogody, dobrze by było, żeby WF polegał po prostu na wyjściu z dziećmi na dwór. To i zdrowiej, i z drugiej strony jest to fajny ruch. Dzieci też się jakoś tam do tego przyzwyczajają. Usłyszałam, że rodzice wręcz piszą pisma, że proszą o niewypuszczanie dzieci na dwór. Według mnie to trzeba by zmienić na zasadzie rozporządzenia, że zawsze dziecko powinno być przygotowane

do tego, że WF częściowo przynajmniej odbywa się na zewnątrz i że ma ono być przygotowane przez rodzica do tego, żeby móc wyjść na dwór.

Interesuje mnie też odpowiedź – bo nie znalazłam tego w tych materiałach – jak dużo dzieci jest zwolnionych z WF-u, czyli jaki procent dziewczynek i chłopców jest zwolnionych. Z tego, co wiem, był taki czas, kiedy to dziewczynki szczególnie chętnie były zwalniane z WF-u. Sama też należę do tych dzieci, które były zwolnione przez cały okres liceum, właśnie między innymi ze względu na tą niższą ocenę, która mi obniżała średnią i to mnie denerwowało.

Jest pytanie o rozwiązania, które wiążą się z tym, żeby rzeczywiście nie było tak, że ocena z WF-u jest, można powiedzieć, karą. Oczywiście ci, którzy mają kłopoty z matematyką, tłumaczą na tej samej zasadzie – karane są dzieci, które są mniej zdolne matematycznie. Jednak to nie jest to samo. Nam powinno wszystkim zależeć, żeby dzieci się ruszały, niezależnie od swoich predyspozycji fizycznych i chęci. Czy jest praca nad takimi rozwiązaniami, które by poprawiły tę sytuację? To wszystko.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rutka, również proszę krótko i zwięźle.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Na pewno będzie zwięźle. Szanowni państwo przewodniczący, panie i panowie ministrowie, co piąty chłopiec i co siódma dziewczynka ma nadwagę i otyłość. Bardzo ważne jest to, aby ograniczyć te negatywne wskaźniki. Bardzo ważne jest kreowanie właściwych postaw żywieniowych. Mówię to jako technolog żywienia, co prawda z pierwszego mojego wykształcenia. To kształtowanie właściwych postaw żywieniowych za moich czasów odbywało się w ramach zajęć praktyczno-technicznych. Te zajęcia praktyczno-techniczne w szkołach zostały zlikwidowane blisko dekadę temu. Dziś młody człowiek, który opuszcza mury szkoły, nie tylko nie umie właściwie przytrzymać młotka tak, żeby sobie i wszystkim dookoła nie zrobić krzywdy, lecz także nie rozróżnia tych właśnie różnic, jakie są pomiędzy chociażby gotowaniem i pieczeniem. To elementarna wiedza, ale dzisiaj młodzi ludzie tego zwyczajnie nie mają. W związku z tym to jest mój apel do MEiN o to, aby te elementy, które mówią o właściwych postawach żywieniowych i te związane z tą elementarną wiedzą, które właśnie mogą wpłynąć na to, aby to młode pokolenie właściwie się odżywiało, znalazły się w programie kształcenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, chcę powiedzieć, że cieszę się bardzo, iż na tym posiedzeniu przynajmniej wiemy, że cukier szkodzi. Kiedy czasami spoglądam na Facebooka… Byli tacy posłowie, którzy troszeczkę inaczej mówią o tej opłacie cukrowej. Ale na tym posiedzeniu cukier szkodzi – jest jednomyślność. Cieszę się bardzo.

Głos z sali:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie? Szkodzi, czy nie szkodzi? Nie szkodzi? Pan poseł mówi, że… Nie słyszałem, co pan mówi. Dopuści pana przewodniczący do głosu.

Kończąc szybko i sprawnie, myślę, że wszyscy wiemy, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa podlegający Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi stworzył program dla szkół, gdzie… Szanowni państwo, owoce, warzywa, soki – świeże, polskie – dzieci mogą konsumować. Cieszę się, że bardzo dużo szkół do tego programu przystąpiło. Myślę, że dalej ten program będzie kontynuowany. To dla tych, którzy mówią, że ktoś nie dba i tak dalej.

Na koniec chciałem jedną sprawę podkreślić, która czasami się przewijała w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, ale nie było jej MEiN na tych posiedzeniach. Jaka jest przyczyna, że dzieci i młodzież nie za bardzo chcą – według statystyk 15% dzieci

z podstawówek i do 30% młodzieży ponadpodstawowej – uczestniczyć w WF-ach? Różne są przyczyny, ale czy nie należałoby się zastanowić, że być może te wszystkie sporty, jakie uprawiają w tych salach gimnastycznych, nie są zbyt atrakcyjne. Wiemy doskonale, ministerstwo, kuratorium, dyrekcja i później jeszcze nauczyciel… Nie wiadomo, czy oni to wykonają. Ale przykładowo jakieś inne formy – od wycieczek rowerowych, rolek, łyżew i tak dalej, coś atrakcyjniejszego. Czy nie można by się zastanowić w ministerstwie, aby uatrakcyjnić ten WF? Myślę, że to jest jedna z przyczyn, że dzieci i młodzież w jakimś tam procencie nie chcą uczestniczyć w tych lekcjach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Olszewski, proszę.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, szanowna Komisjo, chciałem się odnieść do kwestii, które były poruszane. Panu posłowi Dziamborowi, jak wychodził, zwróciłem uwagę: nie zwracajmy się do dzieci, że to są dzieci grube. To są dzieci otyłe i bardzo proszę nie używać sformułowań „gruby", bo to jednak różnie wpływa na psychikę dziecka.

Co do kwestii związanych ze związkami sportowymi – pani poseł poruszała sprawę – akurat jestem przedstawicielem jednego ze związków sportowych. Proszę mi wierzyć, że akurat ten związek sportowy, który reprezentuję… Bardzo, po pierwsze, dziękuję Ministerstwu Sportu za program…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie poruszałam tematu związków sportowych.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Mówiła pani, że nie reagują, że nie ma odzewu ze związków sportowych przy programach i otyłości. Chcę podkreślić, że jest taki program, który ja znam dokładnie – rugby. Przez 4 lata jest to 20 tys. dzieci. My bardzo chętnie dzieci otyłe przyjmujemy. Proszę mi wierzyć, że w młynie później po tych kilku latach trzeba mieć siłę. Jak najbardziej zachęcamy. Bardzo przede wszystkim dziękujemy ministerstwu, że mamy ten program. Zachęcamy innych rodziców…

Nie mamy w świętokrzyskim, pani minister, przepraszam najmocniej. W 15 pozostałych mamy. Zachęcamy do uczestniczenia i wszystkie takie dzieci bardzo zachęcam do tego, żeby brały udział w zajęciach rugby.

Była poruszana też kwestia cukrzycy i innych rzeczy. Bardzo bym też prosił o jedno – jestem ojcem syna, obecnie 30-letniego. Miał 11 lat, kiedy zapadł na tę chorobę – cukrzycę. Proszę podkreślać zawsze którą, ponieważ cukrzyca typu pierwszego ma naprawdę bardzo mało wspólnego z otyłością. Bardziej dotyczy to cukrzycy typu drugiego i starczej – jak zwał, tak zwał. Na ten temat mogę dyskutować i o cukrzycy mówić dużo. To też był człowiek, który był sportowcem, grał w piłkę. Gra teraz. Jest trenerem i tak dalej.

Moim zdaniem też ten wysiłek fizyczny jest takim dzieciom potrzebny. Musimy zwracać na to uwagę. Państwo z ministerstw i pozostali doskonale o tym wiedzą, że ten ruch jest potrzebny. Nie mówię, że tylko Zjednoczona Prawica. Wcześniej też były programy, które mieliśmy. Ta infrastruktura jest coraz lepsza. Natomiast duża odezwa powinna iść do rodziców.

Tak na koniec… Jutro jest Dzień Babci, pojutrze Dzień Dziadka. Pani poseł, nie mówmy nic złego o babci i dziadku. Dla nich tylko najserdeczniejsze życzenia, dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego. Dziękuję.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie przewodniczący, muszę się odezwać.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dosłownie jedno zdanie. Potem pan poseł Borys.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Właśnie na posiedzeniu Komisji chwaliłam Ministerstwo Sportu za działania, które podejmuje. Działania, które Ministerstwo Sportu podejmuje, to też polskie związki spor-

towe i ich działania, to są konkursy, które ministerstwo ogłasza, i to nie tylko w sporcie wyczynowym, lecz także w sporcie powszechnym. Natomiast mi brakuje takich samych działań z Ministerstwa Zdrowia i z Ministerstwa Edukacji i Nauki. Bylibyśmy na zupełnie innym poziomie, gdyby pozostałe ministerstwa również się w to włączyły. Jeżeli te działania byłyby prowadzone przez cztery ministerstwa wspólnie, byłoby świetnie w tej chwili.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani poseł, miało być jedno zdanie. Wcześniej pani mówiła 20 minut. Właśnie między innymi to… Niech ministerstwa się do tego odniosą.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, muszę przeprosić i wyjść z Komisji. Mam to na nasłuchu cały czas w słuchawkach.

Panie przewodniczący, chciałabym zwrócić na jedną rzecz uwagę. Pan ten temat poruszył i też mówił o tym pan poseł Dolata – odnośnie do oceny z wychowania fizycznego. Ja bym, wręcz przeciwnie, prosiła, aby wszyscy członkowie Komisji pochylili się nad tym, by wypracować w Ministerstwie Edukacji i Nauki sposób dodatkowego motywowania, gdzie będą dzieci w ramach uprawianego sportu…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

O tym mówiła pani poseł Lubnauer.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

…osiągały punkty, które będą je premiować…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pan poseł Borys, proszę.

Poseł Piotr Borys (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, każdy z nas ma swoje doświadczenia. Natomiast problem otyłości, jeżeli nie będzie postawiony na poziomie narodowego programu, który integruje działania wszystkich ministerstw – zarówno sportu, edukacji, jak i zdrowia – a także włącza aktywnie samorządy, które przecież prowadzą większości szkoły, jeżeli my kompleksowo nie podejdziemy do problemu otyłości czy de facto aktywności ruchowej dzieci i młodzieży i nie dodamy do tego wszystkich nawyków zdrowego odżywiania, nie osiągniemy żadnych rezultatów. Przecież wszystkie wskaźniki nam się pogarszają. Jeżeli mówimy nawet o zaleceniach na przykład ministerstwa edukacji, że dzieci powinny mieć aktywność ruchową na zewnątrz, to przecież większość szkół po prostu kisi dzieci w budynkach. Chodzi o świadomość tak naprawdę wykonania pewnych kluczowych elementów, jak chociażby aktywność ruchowa na zewnątrz i łapanie odporności.

Także chodzi o nawyki żywieniowe i świadomość rodziców, świadomość nauczycieli, włączenie w większym stopniu klubów sportowych w ramach upowszechnienia sportu w system szkolenia, SKS-ów. W całej piramidzie awansu sportowego ważne jest wyłapywanie dzieci, a przede wszystkim spowodowanie, że jednak jest moda na zdrowe odżywianie i na uprawianie sportu. Jeżeli my nie przełamiemy jednak tych schematów myślowych w funkcjonowaniu, nie stworzymy z tego programu naprawdę narodowego, który łączy wszystkich bez względu na różnice polityczne. Bez tego nie osiągniemy za 5–10 lat czy dwie dekady żadnych istotnych rezultatów, patrząc na to, co dzieje się z dziećmi w kontekście określonych nawyków.

Pięć lat pracowałem w analogicznej komisji, będąc europosłem. Byłem też szefem związków sportowych na Dolnym Śląsku. Sam zacząłem od niedawna biegać – bardzo dziękuję, panie pośle –i wiem jedno, szanowni państwo. Jeżeli sami nie damy przykładu i nie stworzymy tego w sposób jednak skuteczny, mając głównie po stronie sprzymierzeńców nie tylko nauczycieli, ale również polskie samorządy, nie będziemy w stanie oceniać relatywnie szybkich efektów naszej dyskusji. Do tego namawiam – aby to upowszechnić, aby mówić jednym głosem i stworzyć narodowy program, w który wszyscy naprawdę skutecznie się włączą w systemie przede wszystkim praktycznym. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję. Ostatni głos, pan poseł Korwin-Mikke, bardzo proszę.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Słucham tego z przerażeniem. Jeżeli chodzi o pandemię, sprawa jest oczywista. Trzeba otworzyć baseny, otworzyć place i tak dalej. To jest oczywiste. Dzieci muszą biegać. Nikt mi nie wytłumaczy… Rozumiem, przy zapasach można się zarazić, ale nie wtedy, kiedy w piłkę. W klasach 1–3 się nie zarażają, a nie mogą biegać na szkolnym boisku – absurd kompletny.

Wracając do spraw ogólnych, przede wszystkim mnie przeraża, że wszyscy państwo zapominają, że dzieci należą do rodziców. To rodziców trzeba zainteresować, by mieli zdrowe dzieci. Dzisiaj państwo odbiera dzieci rodzicom, wszyscy uważają, że to są dzieci państwowe. W związku z tym rodzice dziećmi się nie zajmują. Taka jest niestety smutna prawda. Tu nie chodzi tylko o dzieci.

Ktoś tu mówił – nie pamiętam kto – że jest coś strasznego, bo spadnie długość życia o 2 lata. A co to komu szkodzi? Jeśli ktoś woli być tłusty i umrzeć 2 lata wcześniej, to co wam to przeszkadza? Państwo zaoszczędzi na niepłaceniu mu emerytury. Czy jesteście właścicielami niewolników? Nie możecie zrozumieć, że ludzie decydują o sobie? Zachowujecie się jak właściciele niewolników – powtarzam jeszcze raz.

Wracając do kwestii dzieci w szkołach, przepraszam, ale to szkoły przeciążają dzieci nauką i podręcznikami. Dzieci siedzą w szkole, a WF-u prawie nie mają. U mnie w domu dzieci muszą siedzieć 4 godziny, by odrobić lekcje. Kiedy mają biegać? Szkoły przeciążają, a więc państwo przeciąża dzieci, państwo przeszkadza dzieciom biegać i skakać. Próbujecie naprawiać błędy, które robi państwo. W normalnym państwie były szkoły prywatne. Połowa szkół miałaby połowę czasu na WF zamiast na inne rzeczy – tak jak tego chcą rodzice.

Koedukacja. Niestety dziewczynki na ogół nie lubią sportu. One wcale nie są otyłe. Potem jak dorastają, to jeszcze anoreksji dostają, żeby tylko schudnąć, więc to nie jest problem. Chłopcy lubią biegać, skakać, bić się. Bardzo ważne, że się biją – oczywiście, że tak. Chłopak musi być agresywny, musi się bić i wtedy chudnie.

Szanowni państwo, to wy szkodzicie dzieciom w szkołach państwowych i na inne sposoby i próbujecie to naprawiać zakazem…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, bardzo bym prosił…

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Jeszcze raz mówię, państwo szkodzi dzieciom, a potem próbuje coś naprawić. Próbuje naprawić to, co samo zepsuło. I tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo… Widzę zgłoszenie pani minister Krupki. Ale umówiłem się tu z Ministerstwem Edukacji i Nauki, ponieważ na początku był problem z połączeniem. Do pani dyrektor dołączyła pani minister Marzena Machałek. Zatem ja w pierwszej kolejności oddam głos ministerstwu edukacji, prosząc o odpowiedź zamiast tego wprowadzenia – właściwie o sprowadzenie tego też po części do odpowiedzi na pytania. Później pani minister Krupka i na końcu Ministerstwo Zdrowia. Bardzo proszę.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Jedno zdanie – wierzycie w to, że jak dacie pieniądze, to będzie lepiej. Nie będzie.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Marzena Machałek:

Witam państwa bardzo serdecznie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, bardzo ważny temat jest dzisiaj poruszany. Moja nieobecność z początku była związana z koniecznością obecności przy konsultowaniu programu „Za życiem”. Ale brałam udział w przygotowaniu informacji szczegółowej dla państwa i cieszę się,

że państwo się z tą informacją szczegółowo zapoznali. Jeśli będą jeszcze jakieś pytania, to oczywiście… Na te, na które nie odpowiem, odpowiemy na piśmie.

Była mowa o zdrowiu, o otyłości, która zdrowiu nie sprzyja, o sposobie i trybie życia, o nawykach, o lekcjach WF-u, które mogą być i są często bardzo ważnym instrumentem w przygotowaniu dzieci do aktywnego życia i pewnych nawyków. Są też one elementem edukacji prozdrowotnej i tak to wygląda w naszych podstawach programowych i działaniu. Mają to państwo szczegółowo opisane w informacji.

Ta informacja składa się z dwóch części. Z jednej strony mamy działania ministerstwa edukacji, propozycje i działania w szkole w czasie tej trudnej pandemii, gdzie nie tylko dzieciom, ale wszystkim może grozić zwiększenie wagi związku z mniejszą ruchliwością. Często to się zdarza, a tym bardziej dotyczyć to może dzieci. Natomiast bardzo mocno zadbaliśmy o to, żeby jednak działania prozdrowotne i ruch mimo tego ograniczenia szkół się odbywały poprzez inne formy – bezpieczne, dostosowane do możliwości uczniów. We współpracy z Telewizją Polską przygotowaliśmy takie działania i takie aktywności dla uczniów, które mogły być wykonywane z powodzeniem w domu.

Ale też chcę powiedzieć… Zacznę może od ostatniego pytania pana posła Korwin-Mikkego – nie ma żadnych ograniczeń, żeby dzieci przebywały na placu zabaw i korzystały z obiektów sportowych w szkole. Oczywiście mogą ruchowo być aktywne i jak najbardziej szkoła takim postawom może sprzyjać. WF w wielu wypadkach sprzyja takim postawom. Mądry nauczyciel, który rozumie dziecko, rozumie jego możliwości i ograniczenia, w taki sposób prowadzi lekcje WF-u i ocenia, by wzmacniać te dzieci bardziej sprawne, ale te mniej sprawne, by do WF się nie zrażały. To jest bardzo ważne zadanie takiego nowoczesnego wychowania fizycznego. To nie jest tylko nastawione na osiąganie wyników czy przygotowania do wyników sportowych, lecz także do budowania postaw prozdrowotnych i polubienia ruchu i budowania nawyków ruchu. Jeśli chodzi o klasy 1–3 i WF, to wydaje mi się, że wyjaśniam, że ta aktywność jak najbardziej powinna być wskazana.

Były pytania, dlaczego na przykład zlikwidowaliśmy sklepiki. Nikt sklepików nie likwiduje. To jest decyzja dyrektora, rady rodziców bądź rady szkoły. Natomiast pamiętamy tę słynną bitwę o drożdżówki. Chcemy i walczymy o to, by propagować zdrowy tryb życia, żeby w sklepikach żywność była zdrowa, jak najmniej szkodliwa, żeby budować te nawyki prozdrowotne. Ale oczywiście nie da się takim zakazem, że w sklepiku będzie tylko jogurt i marchewka. To trzeba po prostu mądrze to robić. Dlatego wydaje mi się, że dzisiaj w wielu szkołach to z powodzeniem rozwiązujemy. Sklepiki funkcjonują, jeśli jest taka potrzeba szkoły i rodziców.

Przypomnę, że jeśli chodzi o myślenie o zdrowiu dziecka, to w programie „Posiłek w domu i w szkole" bardzo mocno stawiamy na zdrowe odżywianie. Stawiamy na to, że efekty szkolne są uzależnione od tego, jak dziecko jest odżywiane. To jest przywracanie stołówek, to jest wspieranie tych samorządów, które chcą i do tej pory prowadziły stołówki. Przygotowaliśmy przepisy i program, którym współfinansujemy samorządy w tym, żeby odbudować strukturę stołówek, by dzieci mogły spożywać dobre i zdrowe posiłki, budować nawyki zdrowego jedzenia i eliminować jedzenie niezdrowe. Dlatego tutaj było ważne działanie. Z tego programu 40 mln rocznie przez 5 lat idzie do samorządów na odbudowę infrastruktury szkolnej.

Jeśli chodzi o pytanie, dlaczego ministerstwo edukacji nie ma środków na rozwój sportu, to chce powiedzieć tak, że generalnie szkoły są finansowane z subwencji. Subwencja jest przekazywana przez algorytm zbudowany w ministerstwie edukacji. Dodatkowe środki są w Ministerstwie Sportu. Ministerstwo Edukacji i Nauki współpracuje z Ministerstwem Sportu. Oczywiście wszyscy możemy się bardziej zaangażować w pokazanie, w jaki sposób pozyskać środki od organów prowadzących tam, gdzie te organy prowadzące te działania, także odbudowę infrastruktury, niezbyt skutecznie działają. Natomiast wiem i widzę, ile infrastruktury w ostatnich latach zostało zbudowane i ile środków na działania związane z kulturą fizyczną zostało przekazanych.

Jeśli chodzi o kwalifikacje nauczycieli w szkołach, to one są określone w rozporządzeniu, a sposób prowadzenia tego kształcenia należy do kompetencji uczelni. Uczelnie są w Polsce autonomiczne. Natomiast nie podważałabym kompetencji nauczycieli nauczania wczesnoszkolnego. Na studiach też są przygotowywani do tego, by taką

kompetencję zdobyć. Nie ma przeszkód, by dodatkowo nauczyciele klas 1–3 zdobywali kwalifikacje na potrzebę prowadzenia zajęć ruchowych i zajęć wychowania fizycznego. Najważniejsze, by były prowadzone w sposób mądry, empatyczny i budujący chęć ruchu, a nie blokujące dziecko.

Chcę powiedzieć, że nie zmniejszyła się liczba godzin WF-u. Wprowadziliśmy na wniosek Ministerstwa Sportu pewne stałe godziny na naukę WF-u. Było jeszcze pytanie o liczbę zwolnień z WF-u. Wprowadziliśmy takie przepisy – co też jest przygotowane w informacji – że dziś nie można w ogóle uzyskać zwolnienia z lekcji WF-u. Może to dotyczyć tylko pewnej części zajęć. Natomiast to są dane wrażliwe i my ich nie gromadzimy. Natomiast dyrektor szkoły i nauczyciel powinni obserwować, dlaczego dziecko go używa, dlaczego rodzic takie zwolnienie do szkoły dostarcza. Być może jest to odpowiedzialność tego, kto ten WF prowadzi – może nie dostrzegł pewnych problemów, nie zauważył ich u dziecka. Trzeba po prostu na bieżąco obserwować problemy dziecka i zaproponować mu taką aktywność ruchową, która będzie rozwijała, a nie blokowała. Będzie tu ucieczka przed WF-em, przed ruchem, przed aktywnością, przed wstydem, że ktoś sobie gorzej radzi, że nie jest tak sprawny i nie chce narażać się na jakieś krępujące sytuacje. Te przyczyny zwolnień są różne. Bardzo ważne jest, żeby te lekcje… Staramy się zmieniać podejście nawet do oceniania, żeby wspierać chęć, starania, wysiłek dziecka, nawet jeśli ma trudności i nie mówić: ty szybko biegasz, to masz szóstkę, ty jesteś słabszy, to masz gorszą ocenę. Trzeba zwrócić uwagę, że są predyspozycje czy ograniczenia do uprawiania sportu, na które dzieci nie mają wpływu.

Wydaje mi się, że odpowiedziałam na wszystkie zadane pytania. Chcę jeszcze podkreślić, że ministerstwo bardzo zachęca nauczycieli do działania, by inspirować rodziców, uczniów do tego, by jak najwięcej czasu spędzali na świeżym powietrzu, żeby jak najwięcej było ruchu, by propagować prozdrowotną postawę. Bardzo ważne jest, że programy szkolenia sportowego we wszystkich oddziałach i szkołach sportowych są realizowane od początku roku szkolnego. Od 30 listopada jest możliwe organizowanie szkoleń sportowych. Umożliwiliśmy też, co też państwo wiedzą, staraliśmy się przekonać ministra zdrowia…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani minister, jeszcze są odpowiedzi dwóch innych ministrów, a niedługo są głosowania. Jeżeli mogę prosić, to jeszcze ewentualnie jakieś zdanie zakończenia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Marzena Machałek:

Dostrzegamy wagę problemu. Współpracujemy z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Sportu. Na bieżąco uzgadniamy działania, przepisy, a także przepisy działania w czasie pandemii, które będą najbardziej korzystne dla dzieci i młodzieży. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani minister Krupka, proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu Anna Krupka:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo parlamentarzyści, odnosząc się do pytania pana posła Borysa – pan poseł mówił o potrzebie stworzenia narodowego programu. Otóż taki program jest. To jest Narodowy Program Zdrowia na lata 2016–2020. Mówiłam o nim. Jednym z jego realizatorów jest Ministerstwo Sportu. Kluczowy program to przede wszystkim program „Szkolny Klub Sportowy”. Co się tyczy spójnej piramidy szkoleniowej, o której wspomniał pan poseł, także potrzeby angażowania klubów, także tych zajęć szkolnych, to mamy programy, które tak naprawdę realizują potrzeby każdego szczebla spójnej piramidy szkoleniowej. Mamy obecnie program „Skaut”, który z przyczyn epidemicznych w tym roku nie jest realizowany. Jego pilotaż był w roku 2019. To wyłapywanie sportowych talentów – to podstawa piramidy szkoleniowej. Mamy takie programy jak „Klub”, w którym wspieramy małe i średnie kluby sportowe w małych gminach. Tych klubów sportowych w 2020 roku, które wsparliśmy, było dokładnie 4902. Wszystkie wnioski, które zostały złożone poprawnie formalnie, otrzymały dofinansowanie. To, o czym mówił pan poseł, Ministerstwo Sportu realizuje.

Odnosząc się do pytania pani poseł Zawiszy, jeszcze raz przytoczę cele. Pani poseł pytała… Wcześniej w swoim wystąpieniu przytaczałam cele strategiczne Ministerstwa Sportu w zakresie sportu powszechnego, czyli cele, do których dążymy. To jest upowszechnianie aktywności sportowej wśród dzieci i młodzieży, wyrównywanie szans dzieci i młodzieży w dostępie do zorganizowanej aktywności fizycznej, rozwój sportu osób niepełnosprawnych, promocja zdrowego i aktywnego stylu życia, zmiana modelu zachowań społecznych wobec aktywności fizycznej.

Pani poseł w swojej wypowiedzi zawarła taką tezę, że w zasadzie przeznaczamy tylko bodajże 25 mln na aktywizację. Otóż to jest absolutna nieprawda. W 2019 roku to było 227 mln zł, w 2020 roku – 282 mln zł i to jest wzrost o 140% w porównaniu do roku 2015. Pani poseł pytała także o to, jak się zwiększyła liczba dzieci i młodzieży, które korzystają z programów. Otóż na przykład w 2014–2015 roku istniał program „MultiSport" który obejmował 20 tys. dzieci. Obecnie „Szkolny Klub Sportowy" to 360 tys. dzieci. Można także porównywać choćby liczbę umów dotacyjnych, które podpisuje Ministerstwo Sportu w ramach sportu powszechnego. W 2015 roku tych umów było 590, a obecnie jest ich ponad 6 tys. – to jest taka konkretna już miarodajna dana.

Jeżeli chodzi o pytanie ogólne pana posła Korwin-Mikkego – jeżeli dobrze rozumiem jego intencje – odnośnie do roli państwa i tego, jak wpływa na państwo brak aktywności obywateli, brak aktywności Polaków. Otóż z badań Instytutu Badań Strukturalnych wynika, że gdyby zaktywizować przynajmniej połowę osób, które obecnie są nieaktywne, państwo zaoszczędziłoby na tym 4 mld zł. Brane są tu pod uwagę koszty absencji w pracy, koszty opieki socjalnej, zdrowotnej, tych wszystkich wydatków związanych ze służbą zdrowia. To tak pokrótce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję. Na koniec pan minister Kraska, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemar Kraska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, dość ciekawa dyskusja, myślę, że bardzo ważna. Nie mówimy tylko o młodzieży i dzieciach, ale także o osobach dorosłych, które także borykają się z nadwagą.

Skoncentrowałbym się na dwóch tematach. Państwo mówili o pieniądzach, które powinniśmy przekazywać. Ta tak zwana opłata cukrowa, która weszła i na jej podstawie NFZ będzie co roku przekazywał na Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej kwotę 117 mln zł. Cała właściwie opłata cukrowa, która będzie wpływała do NFZ, to środki, które będą wykorzystywane na edukację i profilaktykę, ale także na leczenie tych chorób związanych z niewłaściwymi zachowaniami zdrowotnymi – nadwagą i otyłością.

Wielokrotnie padała sugestia, dlaczego lekarze, także rodzinni, tak często wystawiają zwolnienia z WF-u. Najczęściej rodzic przychodząc do lekarza i prosząc o takie zwolnienie, motywuje to tym, że dziecko po prostu wstydzi się rozebrać na lekcji wychowania fizycznego, bo jest otyłe. Najważniejszym dla niego jest, żeby dziecko czuło pewien komfort w szkole. Te zwolnienia na pewno są wystawiane w nieadekwatnej ilości. Dlatego widzę tu też dużą rolę – wiem, że to się w tej chwili odbywa – nauczyciela wychowania fizycznego. Kiedy rozmawia z rodzicem, proponuje pewne formy innej aktywności. Jeżeli jest to dobrze przedstawione, często rodzice rezygnują ze zwalniania swojej pociechy z wychowania fizycznego. To jest błędne koło: dziecko, które ma nadwagę i nie chodzi na wychowanie fizyczne, nie chudnie, a dalej przybiera na wadze.

Zakończony rok 2020 jest rokiem, w którym będzie trudno oceniać efekty naszych działań, ponieważ to rok epidemii. Nasza aktywność była zdecydowanie mniejsza niż w poprzednich latach. Trudno będzie nam określać, czy nasze programy w tym roku dawały takie efekty, jakbyśmy chcieli.

Na pytania czysto statystyczne postaramy się odpowiedzieć na piśmie dla pani poseł.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo za odpowiedź.

Zamykam posiedzenie Komisji.